

Prof. dr hab. Henryk Hoffman

Łódź, luty 2019 rok

94-125 Łódź, ul. Kolarska 30 m 2

Nr tel.: 692 031 682

Recenzja sporządzona w związku z wszczęciem postępowania przez Wydział Malarstwa warszawskiej ASP, zmierzającego do nadania stopnia doktora w dziedzinie sztuki plastyczne, Panu magistrowi Pawłowi Strękowi.

Życiorys

Paweł Stręk urodził się 19.05.1983 roku w Warszawie. Szkołę średnią, Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Wojciecha Gersona w Warszawie, ukończył w 2003 roku. W latach 2003–2007 odbył studia na SGGW na kierunku architektura krajobrazu i uzyskał tytuł zawodowy inżyniera. Następnie podjął studia w warszawskiej ASP, gdzie w 2012 roku obronił dyplom na Wydziale Malarstwa w pracowni prof. Jarosława Modzelewskiego. Uzyskał także aneksy w Pracowni Technik Malarstwa Ściennego prowadzonej przez prof. Edwarda Tarkowskiego, Pracowni Sztuki w Przestrzeni Publicznej, prowadzonej przez prof. Mirosława Duchowskiego, Pracowni Struktur Wizualnych prowadzonej przez prof. Jacka Dyrzyńskiego oraz w pracowni rysunku prowadzonej przez prof. Ryszarda Sekułę. Pracę teoretyczną napisał pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Lewickiej-Morawskiej. Od 2013 roku jest doktorantem na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Dotychczasowa działalność twórcza

1999 – Udział w wystawie malarstwa w Muzeum Woli

2000 – Indywidualna wystawa w PLSP w Warszawie

2005 – Indywidualna wystawa w SGGW w Warszawie

2009

- a) Udział w konkursie na projekt muralu przy stacji Metro Centrum w Warszawie - 1miejsce
- b) Wystawa zbiorowa - Pracownia 64 w Galerii Łazienkowska
- c) Wystawa zbiorowa – Pracownia 59 w galerii Działań
- d) Udział w tworzeniu muralu podczas akcji „Moje silne drzewo” zorganizowanej przez TVN – Warszawa.

2010

- a) Udział w wystawie malarstwa w centrum medycznym LIM w Warszawie
- b) Wystawa zbiorowa w Galerii Wystawa - „Pracownia 64”
- c) Udział w warsztatach malarskich w pracowni 66 w warszawskiej ASP prowadzonych przez Jiriego Kovande
- d) Udział w wystawie EXHIBITION IS (NOT)... w galerii Salon Akademii w ASP w Warszawie
- e) Realizacja muralu pt. „Polska piłka” według własnego projektu przy stacji Metro Centrum.
- f) Udział w wystawie Poznańsko-Warszawska ASP w Cafe Kultura w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

2011

- a) Udział w happeningu w laboratorium CSW LABORATORIUM LIVE
- b) Wystawa zbiorowa w galerii Wystawa - „Pracownia 64”
- c) Udział w wystawie rysunku w galerii „Pentagon” w Politechnice w Radomiu
- d) Udział w Festiwalu Sztuk w Żyrardowie
- e) Muzeum Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie – ekspozycja rzeźby w wystawie stałej.
- f) Galeria Działań - „Pracownia 50” – wystawa Pracowni Sztuki w Przestrzeni – Warszawa

2012

- a) Stypendium J. Magnificencji Rektora dla najlepszych studentów
- b) Udział w wystawie zbiorowej MIASTO w galerii Empory na warszawskim Ursynowie
- c) MGR, wybrane dyplomy ASP Warszawa, DPA Warszawa – Galeria 3678
- d) ON i ONA, wystawa zbiorowa w Galerii Empory na warszawski Ursynowie
- e) Salezjańskie Centrum Pomocy „Młodzi Światu” – rzeźba Myśliciel w ekspozycji stałej – Kraków
- f) Udział w wystawie murali pt. „Miejsce szczególne. Mazowsze” mural: Warszawa M20.

2013

- a) Udział w wystawie „Samochody Filmowe” w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie
- b) „Poloneza czas zacząć!” wystawa indywidualna w Muzeum Motoryzacji w Warszawie
- c) Udział w wystawie „Skrzyżowanie” w Galerii na warszawskim Ursynowie.

2014

- a) Wystawa indywidualna w warszawskiej „Galerii Styk” - „Znajomi Ursusa”
- b) Udział w wydarzeniu FUTUWISŁA organizowanym przez FUTUWAWĘ, FUTU oraz Plażową Warszawę.

Dwa rodzaje studiów oraz finalizowane obecnie studia doktoranckie, to jak na 36-latkę całkiem duże osiągnięcie. Na plus doliczyć trzeba także okazały wystawienniczy dorobek kandydata – 30 wystaw.

Część teoretyczna

Obejmuje ona czternastostronicowy referat, w którym Pan magister wyjaśnia powody powstania swojej kolekcji prac malarskich, jak również dzieli się refleksjami, które są wynikiem jego doświadczeń związanych z dotychczasową pracą artystyczną. Jak u prawie każdego twórcy tak i w tym wypadku bezpośrednim motywem twórczej ekspresji są przeżycia artysty, tym razem z dzieciństwa. Jest to po ludzku zrozumiała potrzeba ocalenia od zapomnienia traumy z przeszłości, związanej z przedwczesną śmiercią jego ojca. Będący już w wieku dojrzałym syn powraca pamięcią do tamtego zdarzenia i na jego kanwie, pod wpływem prześladowających go wspomnień, środkami malarskimi próbuje upamiętnić ojca oraz towarzyszące mu wydarzenia, w postaci cyklu obrazów. Psychologicznie fakt ten może mieć także znaczenie katartyczne. W dalszej części referatu wspomina epizody z dzieciństwa, by na ich kanwie snuć osobiste refleksje nad tamtymi doświadczeniami, które wpłynęły chyba na wybór drogi artystycznej. Dylemat subiektywnej specyfiki tej drogi oraz próba nawiązania kontaktu z odbiorcą to kolejny problem, który – jak zrozumiałem – jest powodem artystycznych działań. Osobowość twórcy jawi tu się jako wielowarstwowa złożoność, gdzie osobiste doznania i wyobrażenia wraz z otaczającą rzeczywistością stanowią pożądaną płaszczyznę porozumienia między artystą a odbiorcą jego dzieła. Niewątpliwie prawdą jest, że sztuka jest zapisem ukrytych emocji. Autor przywołuje tu, na dowód poparcia swojej tezy, zdanie Jana Assmanna, który mówi o trzech rodzajach pamięci kulturowej: pamięć mimetyczna (naśladownictwo), pamięć rzeczy i pamięć komunikatywna. Ten ostatni rodzaj pamięci wydaje się być najbardziej istotny w procesie nawiązywania porozumienia między twórcą a odbiorcą. W zależności od epoki, która ma istotny wpływ na kształt sztuki, oraz temperamentu i wyobraźni artysty mamy do czynienia z bardzo różnym efektem końcowym tych zmagania. Zazwyczaj dopiero przyszłe pokolenia mogą potwierdzić bezsporną jakość dzieła lub, co także bywa, pogrążyć w zapomnieniu dzieło, które nie sprostało próbie czasu. Pan Stręka przytacza w swym referacie szereg znanych postaci o bardzo różnych temperamentach twórczych, którzy dzięki swej oryginalności zaistnieli w świadomości zarówno odbiorców, jak i krytyków, potwierdzając niejako swoją wyjątkowość. Przytaczam za autorem listę twórców, których Pan Paweł wymienia: Kurt Schwitters, Jonasz Stern, Artur Nach-Samborski, Andrzej Wróblewski, Bronisław Linke, Anzelm Kiefer, Gerard Richter czy Władysław Hasiór. To bardzo różni choć wszyscy bardzo znani twórcy. Wszyscy oni potwierdzają, że w sztuce bardzo liczy się oryginalność i spójna osobowość artysty. W dalszej części teoretycznej Pan magister podnosi tajemnicę wewnętrznego światła w obrazie, słusznie kojarząc ten problem z kolorem. On to bowiem jest nośnikiem tej cechy, która zarówno buduje przestrzeń, jak

i ożywia wnętrze obrazu. W pracy znalazłem obszerny akapit, w którym autor przywołuje zdanie prof. Gierowskiego o tym fenomenie, cytuję za autorem: „Nie ma jednego sposobu na tworzenie światła w obrazie. Nie ma żadnej zasady, a światło w obrazie albo jest, albo go nie ma. Zależy (to) od wrażliwości, czułości talentu, lub czegoś jeszcze, co sprawia, że można złączyć wszystkie warunki jego pojawienia się i zestawić, żeby istniało”. Jako przykład na istnienie tego tajemniczego zjawiska i jego znaczenia dla artystycznego wyrazu dzieła, Pan Paweł podaje kilka przykładów artystów, w których twórczości widać to dobitnie: Caravaggio, Rembrandt, Vermeer czy Fridrich. W swoich teoretycznych wynurzeniach porusza również kwestię spójności obrazu, który jak słusznie spostrzega, jest zbiorem różnych elementów, często o różnych cechach co do kształtu, wielkości, kierunku działania czy barwy. Wszystkie one powinny współdziałać, tworząc wewnętrzną, uporządkowaną strukturę. Wszystkie te rozważania dobrze świadczą o świadomości ich autora i zasługują na pozytywną ocenę.

Część praktyczna - obrazy

Obrazy prezentowane jako część pracy doktorskiej zdradzają, że Pan magister jest jeszcze na etapie poszukiwania swojego *emploi* artystycznego. Nie widzę w tym jednak nic dziwnego. Wielu artystów do końca swojej twórczej działalności poszukuje. Wielu z nas traktuje te poszukiwania jako swoistą przygodę ze sztuką, która nigdy się nie kończy. Źródłem inspiracji ikonograficznej dla Pana Pawła, jak sam podaje, jest otaczająca go rzeczywistość, wypełniona różnymi przeżyciami osobistymi. Zgodnie z częścią teoretyczną wraca tu pamięcią do okresu dzieciństwa i utraty ojca, który to fakt pozostawił niezatarty ślad w jego świadomości. Surowy klimat większości prezentowanych obrazów, zapewne wraz z nastrojami, które mu towarzyszyły w trakcie malowania, wywierają wpływ na całość tego malarstwa. Tematyka jak i kolorystyka większości obrazów z prezentowanej kolekcji, zdradzają refleksyjną naturę ich autora. Nastrój chłodu, grozy i przygnębienia z pewnością z czasem minie i w jego obrazach,

po zimie i nocy, zaświeci słońce. Zresztą chyba już od czasu do czasu świeci, bo oglądając jego sylwetkę w Internecie, napotkałem inny, wcześniejszy, rodzaj twórczości, bardziej optymistyczny w wyrazie, ale o tym wspomnę poniżej w zakończeniu.

Bezpośrednim przedmiotem oceny objętym recenzją, jest kolekcja prac malarskich, wykonanych w technice akrylowej i olejnej, pod ogólnym tytułem „Ślady przeszłości”. Jest to zestaw ośmiu prac realistycznych, z których jeden ma wymiary: 207 x 140 cm, zaś pozostałe: 140 x 200 cm. Dwa pierwsze („19.12.1995” i „Pożegnanie”) to nokturny, zakomponowane w konwencji zbliżonej do złotego podziału. Trzeci z nich zatytułowany: „20.12.1995” o dynamicznej kompozycji, podobnie jak dwa poprzednie, to pejzaże zimowe o monochromatycznej kolorystyce. Czwarty obraz, zakomponowany w pionie, przedstawia na pierwszym planie sylwetkę człowieka stojącego tyłem na drodze, obok samochodu i zaparkowane pojazdy, usytuowane powyżej po przeciwnej stronie. Nosi on tytuł „Okęcka”. Kolorystyka o znacznym zróżnicowaniu temperaturowym, jak i jego

kompozycja jest zdecydowanie bardziej dynamiczna. Piąty obraz o tytule: „Niespodzianka z Żerania” to poziomy pejzaż zakomponowany symetrycznie w kilku planach. Zróżnicowana co do koloru i zbioru elementów struktura przedstawia z pozoru mało ciekawą scenę z rzeczywistości codziennej. Szósty obraz nosi tytuł: „W szklarni”. Zakomponowany w układzie centralnym obraz, tym razem o zdecydowanie jaśniejszej, prześwieconej kolorystyce, to scena prawdopodobnie przedstawiająca ojca artysty przy pracy. Obraz siódmy, o tytule: „W warsztacie” to dynamiczna kompozycja centralna, w układzie pionowym, o silnie zróżnicowanej pod względem temperatur, nasyceń i tonacji strukturze barwnej, przedstawiająca człowieka przy pracy. Ostatni obraz w tej kolekcji nosi tytuł: „Syrena z kwiatami”. Ten obraz kolorystyką i strukturą kompozycyjną bardzo nawiązuje do obrazu „W szklarni”. Jest to rodzaj pejzażu o dwu planach, zakomponowany centralnie, w jasnej, prześwieconej kolorystyce. Wszystkie te prace łączy podobny sposób operowania narzędziem. Także kolorystyka i swoista ekspresja, niezależnie od tematyki, zdradzają spójny temperament ich twórcy. Dobrze to świadczy o osobowości artysty.

I jeszcze słów kilka o tym, czego w dokumentacji nie ma, a co także pozytywnie świadczy o żywej osobowości Pana Pawła Stręka. Jak wspomniałem powyżej, zaintrygowany osobowością młodszego kolegi zajrzałem do Internetu, gdzie odnalazłem zgoła inny dorobek doktoranta. Ten coraz bardziej widoczny nurt, określany jako MURALE, stał się również znaczącym elementem w Jego dorobku. Jak sam podaje w dołączonym do dokumentacji materiale, brał udział w kilku tego typu ekspozycjach, gdzie prezentował zbiór ciekawych obrazów. Jeśli się wnikliwie przyjrzeć całej twórczości doktoranta, dają się zauważyć pewne wpływy mistrza, u którego pobierał lekcje malarstwa, mianowicie Pana prof. Jarosława Modzelewskiego. Moim zdaniem tylko przyklasnąć, bo to dobre wzorce.

W jego dorobku napotkałem również rzeźby, eksponowane w różnych miejscach w plenerze. Jest ich na razie niewiele. Niemniej jednak, co wcześniej zaznaczyłem, potwierdzają one fakt, że Pan Paweł Stręka poszukuje ciągle własnej drogi. To co udało mi się obejrzeć w dokumentacji dobrze świadczy o Jego predyspozycjach i zainteresowaniach artystycznych ujawnianych również w technice rzeźbiarskiej. Nie sposób jednak w tej chwili antycypować, w jakim kierunku te zainteresowania będą się rozwijały. Można powiedzieć, że jego twórczość jest zróżnicowana i wielowątkowa.

Podsumowując tę część oceny pracy doktorskiej, również proponuję pozytywną ocenę dorobku.

I jeszcze słów kilka na temat zamieszczonej w spisie bibliografii. Przeglądając tę część dokumentacji, znalazłem 19 ważnych pozycji, których tytuły i nazwiska ich autorów świadczą profesjonalnym podejściu do poruszanych w pracy doktorskiej problemów.

Podsumowanie

Biorąc pod uwagę całokształt przedłożonej mi do recenzji pracy doktorskiej Pana magistra Pawła Stręka, wnioskuję, jednoznacznie, o nadanie mu stopnia doktora w dziedzinie sztuki plastyczne.

Henryk Hoffman